**Pielgrzymka Ruchu Rodzin Nazaretańskich do Świętego Krzyża**

**Medytacja**

*Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.*

 *Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę.*

 *Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata?*

 *Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.*

 *Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga.*

 *Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi.* (1Kor 1,17-31)

Wielu mogłoby zapytać, dlaczego my, chrześcijanie, sławimy narzędzie tortur, znak cierpienia, porażki i niepowodzenia. To prawda, że Krzyż wyraża wszystkie te rzeczy. A mimo to, ze względu na Tego, który został wywyższony na krzyżu dla naszego zbawienia, reprezentuje on także ostateczny tryumf miłości Boga nad wszelkim złem świata.

Omamiony przez węża Adam porzucił swe dziecięce zaufanie do Boga i zgrzeszył, jedząc owoc jedynego drzewa w ogrodzie, którego owoców nie mógł spożywać. W następstwie tego grzechu przyszły na świat cierpienie i śmierć. Tragiczne skutki grzechu, cierpienia i śmierci były aż nazbyt widoczne w historii potomków Adama.

Za karę za swoje grzechy marniejący na pustyni lud Izraela był kąszony przez węże i mógł być ocalony od śmierci jedynie patrząc na symbol, który wywyższył Mojżesz, zapowiadając krzyż, który miał położyć kres grzechowi i śmierci raz na zawsze. Wyraźnie widzimy, że człowiek nie może sam wybawić się od skutków swego grzechu. Nie może uratować sam siebie od śmierci. Tylko Bóg może go uwolnić od zniewolenia moralnego i fizycznego. A ponieważ tak bardzo umiłował świat, posłał swego Jednorodzonego Syna nie po to, aby świat potępił – czego zdawała się domagać sprawiedliwość - ale aby przez Niego świat mógł zostać zbawiony. Jednorodzony Syn Boży musiał zostać wywyższony, tak jak jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, aby wszyscy, którzy na niego spojrzą z wiarą, mogli mieć życie.

Drzewo krzyża stało się narzędziem naszego odkupienia, tak jak drzewo, z którego został wykonany, stało się przyczyną upadku naszych pierwszych rodziców. Cierpienie i śmierć, które były skutkami grzechu, miały się stać środkiem, dzięki któremu grzech został pokonany. Niewinny Baranek został ofiarowany na ołtarzu krzyża, a mimo to ze złożenia ofiary wypływa nowe życie: moc zła została zniszczona przez potęgę samo ofiarującej się miłości.

Krzyż jest więc czymś znacznie większym i bardziej tajemniczym, niż to się wydaje na pozór. Jest to niewątpliwie narzędzie tortur, cierpienia i klęski, ale jednocześnie wyraża on pełną przemianę, ostateczne odwrócenie tego zła: staje się tym samym najwymowniejszym symbolem nadziei, jaki kiedykolwiek widział świat. Przemawia do wszystkich, którzy cierpią - uciśnionych, chorych, biednych, zepchniętych na margines, ofiar przemocy - dając im nadzieję, że Bóg może przemienić ich cierpienie w radość, ich izolację w komunię, ich śmierć w życie. Daje on nieograniczoną nadzieję naszemu upadłemu światu.

Właśnie dlatego świat potrzebuje Krzyża. Krzyż jest nie tylko prywatnym symbolem pobożności, nie jest tylko oznaką przynależności do pewnej grupy w obrębie społeczeństwa, a w swym najgłębszym sensie nie ma on nic wspólnego z narzucaniem na siłę wiary czy filozofii. Mówi on o nadziei, mówi o miłości, mówi o zwycięstwie niestosowania przemocy nad uciskiem, mówi o Bogu, który wynosi pokornych, daje siłę słabym, pozwala pokonywać podziały i zwyciężać nienawiść miłością. Świat bez Krzyża byłby światem bez nadziei, światem, w którym trwałyby nadal nieposkromione tortury i brutalność, słaby byłby wykorzystywany a ostatnie słowo należałoby do chciwości. Nieludzka postawa człowieka względem drugiego człowieka objawiałaby się w sposób coraz bardziej przerażający i nie byłoby końca błędnego koła przemocy. Tylko Krzyż stawia temu kres. Podczas gdy żadna ludzka moc nie może nas ocalić od skutków naszych grzechów i żadna władza ziemska nie może pokonać niesprawiedliwości u jej źródła, to zbawcza interwencja naszego miłosiernego Boga zmieniła rzeczywistość grzechu i śmierci w ich przeciwieństwo. To właśnie czcimy, gdy chwalimy na Krzyżu naszego Odkupiciela.

Orędzie Krzyża zostało powierzone nam, abyśmy mogli dać światu nadzieję. Kiedy głosimy Chrystusa Ukrzyżowanego, nie głosimy samych siebie, ale Jego. Nie dajemy światu naszej własnej mądrości ani nie przywołujemy jakichkolwiek naszych zasługę, ale działamy jako kanały dla Jego mądrości, Jego miłości, Jego zbawczych zasług. Wiemy, że jesteśmy jedynie glinianymi naczyniami, a jednak niespodziewanie to my zostaliśmy wybrani na głosicieli zbawczej prawdy, której świat potrzebuje usłyszeć. Nigdy nie przestawajmy podziwiać niezwykłej łaski, która została nam dana, nigdy nie przestawajmy uznawać naszej niegodności, ale równocześnie zawsze starajmy się być mniej niegodnymi naszego szlachetnego powołania, aby nasze grzechy i nasze upadki nie osłabiły wiarygodności naszego świadectwa. *Benedykt XVI, Krzyż naszą nadzieją i radością, Cypr 5.06.2010 r.*